

Przemówienie Dyrektora Tadeusza Otremby

Wielce Szanowny Jubilacie,
Panie i Panowie, Droga Młodzieży.

Papież Jan Paweł II mówił o Śląsku: „To ziemia, na której rodzą się diamenty”. Taki diament jest wśród nas – to Pan Profesor Roman Fojcik. Nasze Liceum ogromnie dużo Mu zawdzięcza. Kiedy w 1984 roku objąłem stanowisko Dyrektora, przed rozpoczęciem każdego roku szkolnego otrzymywałem prośby, wręcz żądania rodziców uczniów przyjętych do liceum, by ich córka lub syn trafili do klasy, której wychowawcą i nauczycielem geografii będzie Pan Profesor Roman Fojcik – człowiek obdarzony szczególnymi cechami pedagogicznymi, intelektualnymi oraz tak potrzebnym autorytetem.

Wpajał Pan uczniom łacińską zasadę „sapere aude” - odważ się być mądrym. W roku 1989 w zawodach finałowych XVI Olimpiady Geograficznej Pana uczniowie Piotr Solorz i Krystian Dziurok byli laureatami, zajmując I i II miejsce w Polsce. Było głośno w prasie, radiu i telewizji o mistrzach geografii z „Hany” i ich wspaniałym nauczycielu.

W 1993 roku „Polityka” opublikowała ranking ogólnopolski „Najlepsze polskie licea”. Byliśmy wśród 10 najlepszych liceów w kraju. Ogromna w tym sukcesie zasługa Pana Profesora. O niezwyklej skromności Pana może świadczyć fakt, że kiedy wystąpiłem o nagrodę za Pańskie dokonania – usłyszałem – może inni bardziej zasługują.

Jest takie słowo “spolegliwy opiekun” oznaczające kogoś, kto stoi przy swoim wychowanku zawsze i wszędzie, a szczególnie w trudnych chwilach. Pan taki był. Mam żywo w pamięci Pana wystąpienia w czasie posiedzeń Rady Pedagogicznej w obronie uczniów, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji szkolnej. Wznosił się Pan wówczas na wyżyny dyplomacji pedagogicznej, aby przekonać koleżanki i kolegów o daniu szansy błędzającym wychowankom. Do rangi symbolu wzrasta Pana rower, który służył często do tego, aby znaleźć gdzieś w powiecie rybnickim zabłąkanych uczniów, którzy zapominali o swoich podstawowych obowiązkach, tj. chodzeniu do szkoły i uczeniu się. Wiem, że oni o tym teraz pamiętają i są Panu wdzięczni, że pomógł im Pan. Ktoś tak mądrze powiedział: “Trzeba dotknąć każdej struny ludzkiej osobowości, aby odezwały się najpiękniejszym dźwiękiem”. Pan to potrafił zrobić doskonale, po mistrzowsku, z wielkim taktem i dobroduszością. Zawsze będę niezwykle wdzięczny za postawę wobec uczniów, kolegów, rodziców i wobec mnie, stawiającego pierwsze kroki w murach tej szkoły jako dyrektor.

Przeglądając teczkę akt osobowych Pana Profesora Romana Fojcika natknąłem się na osobliwą notatkę służbową. W „czasach słusznie minionych” – okres PRL-u, w szkołach średnich miały miejsce apele dla młodzieży poświęcone aktualnym wydarzeniom politycznym. Pan Profesor Roman Fojcik został zobowiązany do przygotowania spotkania z licealistami na temat bieżących spraw politycznych. Polecenie służbowe było niezgodne z przekonaniem Pana Profesora. Pogadankę wygłosił, ale zmienił jej temat. Ten nowy temat brzmiał „Życie i zwyczaje wielorybów”. Fakt ten spowodował, że ówczesny pracodawca zamieścił, jak to się potocznie mówi „w papierach”, informację o braku wykonania polecenia przełożonego. Pragnę dodać, że to zdarzenie nie miało miejsca w naszym liceum.

Pamiętam, jak szukałem sprzymierzeńców do prac przy malowaniu nowych przęsł ogrodzenia wokół szkoły. Pan przyszedł i wszystko zorganizował, a młodzież po zajęciach wykonała tę pracę. “Trzeba zakupić fosol - środek antykorozyjny, aby robota była wykonana solidnie i rzetelnie”. To były Pana słowa. Rzadko się zdarza, aby jeden człowiek mógł zrobić tyle dobrego.

Życzę nade wszystko zdrowia, zdrowia i jeszcze raz zdrowia, pogody ducha i naturalności, jaką Pan zawsze prezentował.

Ad multos annos, Panie Profesorze.
mgr Tadeusz Otremba
dyrektor liceum w latach 1984-2002